

Nowa bakteria

Pewnego dnia na planecie K-138 dokonano niesamowitego odkrycia. Co prawda nie było to niczym szczególnym dla zwykłych mieszkańców, ale dla naukowców to był ogromny przełom.

W kącie metalowego laboratorium stała kobieta o prawie że białej skórze w fartuchu i okularach na nosie. Wpatrywała się w tablet i od czasu do czasu przejeżdżała po nim palcem. Po chwili do sali weszła inna kobieta również w białym fartuchu. Miała krótkie kręcone włosy, bladobrązową skórę, a na jej przypiętej plakietce widniał napis „dr Helen”.
-Właśnie wracam ze spotkania z zarządem, są zachwyceni wiadomością o twoim odkryciu Lauro – powiedziała. - Uważają, że dzięki tobie jest szansa powrotu na Ziemię. Laura uniosła głowę znad tabletu i spojrzała na koleżankę niezbyt radosnym spojrzeniem. Widać było, że coś ją martwi. Spięta swoje długie czarne włosy w kok jak to miała w zwyczaju i podeszła do mikroskopu. Zaczęła się uważnie przyglądać i dopiero po chwili odpowiedziała.
-Nie jestem tego taka pewna. Co prawda bakteria do wytwarzania energii wykorzystuje CO₂ oraz cząsteczki plastiku, ale nie wiemy jeszcze, w jak szybkim tempie się rozmnaża oraz czy jest groźna dla ludzi. Faktem jest, że dzięki niej udałoby nam się oczyścić Ziemię z zanieczyszczeń i przywrócić normalne warunki. Mam już dosyć swojego koloru skóry, wyglądam jak trup!

Laura podeszła do szafy i wyjęła model Układu Słonecznego. Spojrzała na Słońce i z tęsknotą w oczach patrzyła na równie bladą koleżankę. Obie znały skutek mieszkania na K-138, którym było zbyt duże oddalenie od Słońca, co skutkowało małą ilością promieni słonecznych docierających na planetę. Od ewakuacji z Ziemi minęło 15 lat. Nowa planeta wyglądała zupełnie inaczej niż Ziemia. Drzewa nie były tak duże jak w poprzednim miejscu zamieszkania, niebo było granatowe a nie błękitne. Wszędzie było ciemniej. Kwiaty nie rosły tu tak dobrze, a starsze zwierzęta nie przyzwyczyły się do klimatu. Ludzie natomiast nie przejmowali się zbyt nowym miejscem. Niektórzy wciąż nie znaleźli sobie pracy i uważali, że nic się nie wydarzyło. Życie na K-138 było smutne i ponure. Słońce było teraz wielkości starego księżyca. Nagle Laura podniosła głowę, a jej twarz zrobiła się bardziej zdeterminowana.

-Powiedz Maksowi, żeby wysłał do wszystkich informację o pilnym zebraniu dziś o 16.00, trzeba porządnie zbadać tę bakterię. Przy okazji dzwonić do mechaników i zapytać o stan statków kosmicznych i ile osób mogłoby w tej chwili wrócić na Ziemię. Sprawdź ilość tlenu w zbiornikach oraz kombinezony astronautów. Jeśli chcemy wrócić na Ziemię musimy znać skutki uboczne działania tej bakterii. Przygotuj salę z całym wyposażeniem medycznym, trzeba to sprawdzić - powiedziała zdecydowanym tonem Laura. Helen zamurowało. Nie wiedziała, co powiedzieć. Znała bardzo dobrze swoją koleżankę, ale nigdy nie spodziewała się tak szalonego pomysłu. Moment stała w ciszy, lecz po chwili szybkim krokiem wyszła z laboratorium głośno oznajmiając: „Zajmę się tym!”.

Minęły dwa miesiące od odkrycia pomocnej bakterii. Przez ten czas została ona dokładnie zbadana. Niestety, bakteria mogła atakować organizm człowieka. Objawami była gorączka, kaszel, duszności itp. Udało się też znaleźć środek, który później miał zmniejszyć występowanie bakterii w środowisku.

*

Tego dnia Laura była ubrana bardzo elegancko. Miała na sobie czarne spodnie w kant, białą koszulę, a na niej czarny żakiet oraz buty w tym samym kolorze. Jej proste jak drut włosy zdobiła grzywka spięta perełkową spinką. Po chwili Laura weszła do ogromnego pomieszczenia, w którym panował gwar. W sali znajdowało się już bardzo dużo osób. Chwilę później w całym pokoju zrobiło się bardzo jasno. Wszystkie aparaty i kamery były skierowane na twarz Laury. Kobiecie udało się dostać do mównicy i stanęła obok Helen oraz dyrektora laboratorium. Mężczyzna rozpoczął przemowę. Zaczął opowiadać o dawnym życiu na Ziemi. Początek jego wypowiedzi był dosyć nudny, lecz gdy przeszedł do sedna było widać o wiele większe zaciekawienie na twarzach zgromadzonych. Po krótkim streszczeniu wydarzeń z ostatnich dwóch miesięcy, poprosił do mównicy Laurę. Przez chwilę kobieta milczała. Na mównicy leżał arkusz z napisaną wcześniej przez nią wypowiedzią na dzisiejszą konferencję. -Ostatnie dwa miesiące były najdziwniejszymi, jakie miałam okazję przeżyć- zaczęła mówić Laura- W naszym laboratorium dokonano ekologicznego przełomu. Nowa bakteria o nazwie *Nonplasticus* okazała się być idealnym narzędziem do naprawienia Ziemi. Żywi się ona cząsteczkami plastiku, a dwutlenek węgla wykorzystuje do wytwarzania energii. Nie jest ona groźna dla ludzi, ewentualne objawy można leczyć odpowiednim antybiotykiem. Razem z zarządem podjęliśmy decyzję o wysłaniu na ziemię załogi ratunkowej składającej się z dziesięciu osób. Ich zadaniem jest rozprzestrzenienie bakterii po całej kuli ziemskiej. Naukowcy wchodzący w skład załogi spędzą na Ziemi trzy tygodnie. Po upływie tego czasu wrócą tutaj. Dodatkowo co pięć miesięcy będzie sprawdzany aktualny stan oczyszczanej planety. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z naszymi założeniami, na Ziemię będzie można wrócić już za cztery lata.

Laura odeszła od mównicy a jej wypowiedź została nagrodzona wielkimi brawami. Helen była bardzo zdziwiona, ponieważ wiedziała, że jej koleżanka improwizowała. Dobrze знаła wcześniejszą przemowę i nie spodziewała się gwałtownej zmiany. Godzinę później media na całej planecie omawiały przemowę Laury oraz wizję jej niesamowitego planu powrotu na Ziemię. Kobieta co chwilę dostawała maile z podziękowaniami, za tak niesamowite odkrycie. Laura nie zwracała zbytnio uwagi na to, co działo się w Internecie wokół jej nazwiska. Musiała przygotować załogę do podróży. Razem z Helen czekały na osoby, które zostały wybrane do udziału w misji. Wszyscy pracownicy przeszli badania pomyślnie i dostali lekarską zgodę na podróż na Ziemię. Cały plan wiódł się pomyślnie i można było rozpocząć treningi.

Nadszedł „dzień ostateczny”. Laura wraz z Helen stały na dużym placu w szerokimi uśmiechami na twarzy. Założyły na głowę żółte słuchawki ochronne i uniosły głowę do góry. Patrzyły na odlatującą raketę kosmiczną zmierzającą ku Ziemi.

Magdalena Pawłowska